Nr. 53 Lwów, poniedziałek 1 marca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
1 K (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142 176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Poznańskie nie uznaje min. aprowizacyi.

Separatyzm Poznańskiego.

WARSZAWA, 28 lutego.

Jak donosi „Przegląd wieczorny" ministerstwo aprowizacyi przyjmując inicyatywę związku miast polskich w sprawach aprowizacyi wysłało swego delegata z reprezentantem związku do Poznania, aby tam omówić współdziałanie. Tymczasem w urzędzie żywnościowym w Poznaniu odmówiono, nie zważając na decyzyę ministerstwa aprowizacyi, związkowi miast wszelkiej współpracy, gdyż urząd ten posługuje się tylko firmami z Poznańskiego. W ten sposób na rzecz swoich firm prywatnych odtrącono instytucyę społeczną obejmującą całą Polskę.

—o—

Minister Patek nie jedzie do Paryża?

WARSZAWA. 28 lut. (Tel. wł.) Dowiaduję się że minister spraw zagranicznych p. Patek, nie zamierza wyjeżdżać do Paryża i Londynu. Treść odpowiedzi rządu polskiego na bolszewicką notę pokojową zostanie podaną rządom państw ententy do wiadomości w drodze dyplomatycznej.

—o—

Przyjazd delegacyi nadbałtyckich.

WARSZAWA, 28 lutego.

Delegacya finlandzka dla porozumienia się z rządem polskim w sprawie rokowań pokojowych z rządem sowietów, jest już w drodze do Warszawy.

W tych dniach przyjeżdża do Warszawy delegat rządu łotewskiego celem porozumienia się z rządem polskim w sprawie rokowań pokojowych z rządem sowietów.

—o—

Niepowodzenia dwóch Seydów.

WARSZAWA. 28. lutego. Stanowisko ministra dla b. zaboru pruskiego p. Władysława Seydy ma być poważnie zachwiane.

—o—

WARSZAWA. 28 lutego. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że desygnowany na wiceministra spraw zagranicznych p. Maryan Seyda zrezygnował (!) z objęcia tego urzędu.

Z obszarów plebiscytowych

GDAŃSK 28 lut. (Pat.) W najbliższych dniach wydać ma koalicyjna komisya dla obszarów plebiscytowych zachodnich Prus rozporządzenie, na mocy którego zachodnio-pruskie obszary plebiscytowe aż do przeprowadzenia plebiscytu stanowić będą osobny obszar sądowy.

—o—

OLSZTYN. 28 lut. (Pat.) Batalion włoski, mający obsadzić zachodnio pruskie obszary plebiscytowe przybędzie do okręgu olsztyńskiego dnia 6 marca br. Pierwsza kompania tego batalionu będzie pomieszczoną w Olsztynie, druga zaś kompania w Ełku.

—o—

Bunt w Kownie

WILNO 28 lut (Pat.) Ukazał się w Kownie oficyalny komunikat rządu litewskiego o rozruchach na przedmieściu Kowna. Część żołnierzy batalionu podjudzona przez agitatorów, pochodzenia nielitewskiego w dniu 22 bm. podniosła bunt przeciwko swej zwierzchności. Buntownikom przewodziły osoby narodowości nielitewskiej. Po energicznem obleżeniu przez załogę Kowna i Szańca bunt uśmierzono. Agitatorzy i przywódcy buntu aresztowani. Podpisany generał porucznik Nastopka.

Ruch rewolucyjny w wojsku litewskiem

WILNO. 28 lut. (Pat.) Po rozruchach w Kownie naczelny wódz litewski Patukas podał się do dymisyi. Miejsce jego zajął z powrotem z rozkazu generała Swetony i Galwanowskiego gen. Żukowski. Ruch rewolucyjny przeniósł się również na prowincyę. W wielu oddziałach utworzone zostały rady żołnierskie.

—o—

Ameryka za nawiązaniem stosunków z Rosyą.

WIEDEŃ. 28 lut. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Paryża. Wedle doniesienia z Waszyngtonu nowy sekretarz stanu Colbry oświadczył się za podjęciem stosunków z Rosyą sowiecką. Słychać, że Wilson zgodził się na ten krok.

—o—

Transporty bawełny dla Polski.

GDAŃSK. 28 lut. Pat. Jak wiadomo na pokładzie parowca „Wisła" przybyło do Gdańska 800 bali bawełny, w najbliższych dniach nadejdzie drugi transport bawełny, a to 640 bali na parowcu „Kraków". Z początkiem marca przybyć ma dalszych 1000 bali. Jak wiadomo transport bawełny przeznaczony jest dla fabryk w Łodzi

Słowa a czyny.

P. Millerand, prezydent rządu francuskiego, nazwał niedawno Polskę „najdroższym sprzymierzeńcem" ententy. Było to w chwili, gdy Najwyższa Rada likwidowała niewczesny projekt Clemenceau o „drucie kolczastym", decydując się znieść blokadę Rosyi. Polska pozostawiona być miała własnym swym losom. 3. lutego p. Lloyd George oświadcza publicznie, iż Anglia przestaje wysyłać posiłki dla armii polskiej. P. Millerand powtarza poufnie mniejwięcej to samo p. Patkowi, naszemu ministrowi spraw zagranicznych, gdy ten przynaglony depeszą marszałka Sejmu i interpelacyą tow. Liebermana decyduje się wreszcie na powrót z Paryża do kraju.

Sytuacya stała się jasna. Ententa, zawiódłszy się ostatecznie na Kołczaku i Denikinie postanowiła koniec położyć swej dotychczasowej polityce. Na jaw wyszły wszystkie jaskrawe nadużycia w paryskim „poselstwie" rosyjskim, złożonym z carskich generałów i dyplomatów. Do wiadomości publicznej przedostały się fakty sprzedawania „bolszewikom" przez owych „patryotów" rosyjskich broni i amunicyi, dostarczanej przez Anglię i Francyę. Za pośrednictwem wysłanników Kołczaka, ententa całkiem nieświadomie zaopatrywała w broń armię Trockiego i Lenina.

Zdradzona przez swych rosyjskich sprzymierzeńców" nie wahała się ententa zdradzić ze swej strony sprzymierzeńca polskiego. Jeszcze wczoraj stary Clemenceau mówił o postawieniu polskiego rycerza na straży „drutu kolczastego". Nazajutrz już w inny całkiem ton uderzają pp. Lloyd George i Millerand. Dla Polski niemasz już nietylko maki ani smalcu amerykańskiego, niema nawet broni i amunicyi na wojnę z bolszewikami, ba — nawet niema już obietnic...

Ale pozostały nadal frazesy! Tych nigdy dla nas nie zabrakło Europie. Pełną gębę frazesów mieli polityce francuscy dla „znakomitego polskiego narodu" gdy jednocześnie rząd francuski udzielał caratowi hojnych pożyczek.

I nic dziwnego, iż zręcznym pochlebstwem próbowano i tym razem we Francyi osłodzić polskiej dyplomacyi gorycz doznanego zawodu. Gdy więc nawiązuje się poza naszemi plecami stosunki handlowe z Rosyą, jednocześnie wygłasza się w parlamencie szumne mowy o tym, iż „Polska pozostanie nazawsze najdroższym sprzymierzeńcem.."

Jeszcze pół roku temu frazes podobny wywarłby może w Polsce głębsze wrażenie. Dziś już zapóźno! Polska to nie p. Paderewski, któremu klęskę cieszyńską p. Balfour potrafił osłodzić słynną depeszą, nazywającą naszego b. prezydenta „największym Polakiem". Mowy p. Millieranda nie będzie już dziś nikt plakatował na ulicach Warszawy, jak uczyniono to niegdyś na rozkaz p. Heleny Paderewskiej z wymienioną powyżej depeszą. Na frazesy, na czcze pochlebstwa Polska czas już — niestety — miała zobojętnieć.

Ze słodkich słówek, które płyną ku nam z Zachodu, nie zbudujemy dla Polski trwałej przyszłości. Frazeologia p. Milleranda i prasy francuskiej nie przyczyni się do uruchomienia ani jed-

nej fabryki w kraju, do załagodzenia u nas w najmniejszym choćby stopniu tragedyi nędzy bezrobocia, nie powiększy ani o odrobinę kredytu naszego zagranicą...

Podobno kooperatywy rosyjskie mają już w Anglii zapewnione miljonowe kredyty. Niemcom Holandya otwiera kredyt na sumę 200 miljonów florenów. Myśmy również otrzymywali „pożyczki" z Zachodu, ale pożyczki na wojnę, pożyczki, które wtrącają nas w stosunku do ententy w niewolniczą niemal zależność dłużnika od lichwiarza.

Dziś w półoficyalnym piśmie francuskim, wychodzącym w Warszawie, „Journal de Pologne", rozpoczyna się nowa batalja. Finansjera Zachodu domagać się poczyna zaprzedania przez rząd nasz wszystkich polskich kolei żelaznych zagranicznym towarzystwom akcyjnym. I dzieje się to w chwili, gdy jednocześnie dochodzą nas wieści z Zagłębia Dąbrowskiego, iż na wszelkie kierownicze i lepiej płatne posady na kopalniach, opanowanych przez obcy kapitał, sprowadzać się poczyna urzędników francuskich, zaś język francuski zamiast polskiego wprowadza się jako panujący do korespondencyi.

Widocznie w opinii finansyery zachodniej Polska pod czułą opieką „sprzymierzeńców" spadła na poziom nędzarza i bankruta, który „dojrzał" już do licytacyi.

I istotnie znajdujemy się na prostej drodze ku bankructwu zarówno finansowemu, jak i politycznemu, jeśli dalej trwać będziemy przy dawnych metodach pp. Dmowskich i Paderewskich którzy, trzymając się służalczo poły mężów stanu ententy, pozwalali jednocześnie traktować się w sposób bezceremonialny i wprost nawet bezczelny przez dyplomacyę angielską i amerykańską, a ostatnio nawet i francuską.

Polityka misyi ententy na Śląsku Cieszyńskim oto jeden z wielu smutnych skutków owych metod endeckiej „dyplomacyi". Polityka finansowa ententy wobec państwa Polskiego — oto inny jeszcze przykład. Ilustracyi podobnych wiele bardzo niestety moglibyśmy jeszcze naliczyć.

Czas też sobie zdać wreszcie sprawę, iż w polityce nie rozstrzygają „grzecznościowe" słówka dyplomatów. Czas, by Polska zdobyć się potrafiła na własną samodzielną politykę, która działając w atmosferze jawności, szukać potrafi punktu oparcia w polskich masach ludowych. Czas ostatni, by wyswobodziła się z więzów zakulisowych intryg obcej dyplomacyi.

Pamiętać o tym muszą nasi mężowie stanu wobec zbliżających się rokowań. Pamiętać muszą tym bardziej, iż dyplomacya zagranicy — ta sama dyplomacya, która niedawno na dudków wystrychnęła naszych polityków — dziś znowu wyraża wyraźną chęć uczynienia z Polski narzędzia swego na konferencyi pokojowej z Rosyą. Polska klasa robotnicza, domagając się kontroli opinii publicznej nad jawnemi rokowaniami pokojowemi, potrafi też musi położyć kres owym zakusom. Dość już zawodów! Tym, którzy wyzbyć się nie potrafią roli pionków w rękach obcej dyplomacyi, — nie wolno reprezentować państwa Polskiego!

Depesze.

Anglia żąda rozbrojenia Rosyi sowieckiej.

KOPENHAGA. 27 lut. Według „Morning-post" przedstawiciel angielski O'Grady prowadzi w dalszym ciągu rokowania pokojowe z bolszewikami, które podobno rozwijają się pomyślnie. W wielu ważnych punktach osiągnięto już porozumienie. Na główną przeszkodę napotyka jeszcze żądanie Anglii, aby bolszewicy rozbroili całą swą czerwoną armię.

—o—

Humanitarna [!] Anglia

WIEDEŃ. 28 lut. (Pat.) Tel. Komp. z Londynu. Rząd angielsko-indyjski postanowił nie używać na przyszłość gazów trujących przy zwalczaniu powstań szczepów w północnych Indyach.

Ustawiczne walki na froncie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 28 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Wzdłuż Dźwiny między Dzisną a Połockiem zwykłe utarczki. W akcyi wywiadowczej w rejonie Lepla wzięliśmy 5 jeńców. Pod Pogostem oddział naszej piechoty rozprószył szwadron kawaleryi bolszewickiej. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel gromadzi nowe wojska i grupuje się do dalszych ataków. Celem niedopuszczenia koncentracyi sił bolszewickich na naszem przedpolu, oddziały nasze dokonały wypadu na Walewsk, gdzie rozbiły batalion bolszewicki biorąc 3 karabiny maszynowe i jeńców.

Front wołyński:

Nieprzyjaciel uporczywie atakował nasze pozycye pod Kiszynem. Po kilkugodzinnej zaciętej walce w której oddziały nasze niejednokrotnie przechodziły do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.

Front podolski:

Ożywiona działalność wywiadowcza.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

TARYFA KOLEJOWA BĘDZIE PODWYŻSZONA O 50 I 100 PROCENT.

WARSZAWA, 28 lutego. (Pat.) Jak podano przed kilku dniami do publicznej wiadomości postanowiło ministerstwo kolei żelaznych podnieść od 1 marca br. obowiązujące obecnie taryfy tak osobowe jak i towarowe. W międzyczasie w państwach ościennych taryfy osiągnęły mianowicie taką wysokość, że opłaty na kolejach polskich mimo pierwotnie zamierzonego podwyższenia opłat wyrażonych w koronach o 30 proc., a w markach o 50 proc, byłyby niestosunkowo nizkie. Jeżeli weźmie się na uwagę nadzwyczaj niski kurs marki polskiej, szczególnie trudne położenie Skarbu Polskiego, a także transito Prus wschodnich przez Polskę do Niemiec, — to uznać się musi w mowie będącą podwyżkę za zgoła niewystarczającą. Ministerstwo kolei żelaznych zmuszone jest zatem w zakresie taryf osobowych przystąpić w porozumieniu z ministerstwem Skarbu oraz przemysłu i handlu z dniem 1 marca br. do podwyższenia na kolejach okręgu Warszawskiego, Wileńskiego i Poznańskiego o 100 procent — na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich o 50 procent.

—o—

Stan oblężenia w Irlandyi.

WIEDEŃ. 28 lut. Bat. „Der Abend" cytuje doniesienie „Daily Mail" z Dublina, że tam i w Cork przyszło do poważnych wykroczeń sinfeinistów. French zaprowadził stan oblężenia nad całą Irlandyą i wprowadził na nowo cenzurę. Wielu sinfeinistów aresztowano.

Autonomia dla Irlandyi

LONDYN. 28 lut. Pat. „Times" podaje, że projekt rządowy w sprawie Irlandyi wniesiony wczoraj w parlamencie, przewiduje utworzenie parlamentu dla południowej Irlandyi, obejmującego okręgi Leinster, Munster i Connaught i 3 hrabstwa Ulsteru oraz utworzenie drugiego parlamentu irlandzkiego, obejmującego pozostałych 6 hrabstw Ulsteru. Parlamenty będą miały siedzibę w Dublinie i Elfast. Oba parlamenty będą miały prawo konstytucyjnego połączenia się w jedno ciało, liczba posłów irlandzkich do parlamentu angielskiego będzie zredukowana do 42. Irlandyi będą przyznane następujące kompetencye: Wychowanie, rolnictwo, niższa administracya kraju, drogi, mosty, komunikacya, ubezpieczenie, ubezpieczenie na starość, administracya miast, niższe sądownictwo, sprawy spirytusowe, policya. Natomiast sprawy pocztowe, wyższe sądownictwo, ochrona handlu, latarnie morskie będą mogły być objęte dopiero po połączeniu się obu parlamentów. Nadwyżka z dochodów podatkowych pozostaje na rzecz Irlandyi.

—o—

Wiedeń się zmniejsza.

WIEDEŃ. 28 lut. (Pat) „Der neue Tag" donosi, że spis ludności we Wiedniu wydał niespodziewane rezultaty. Okazało się, że ludność Wiednia w stosunku do stanu z roku 1910 zmniejszyła się o 400.000 osób. W roku 1910 ludność Wiednia wynosiła 2,230.000, a obecnie wynosi tylko 1,838.708. Wykazał spis, że liczba mieszkających we Wiedniu Polaków i Węgrów jest o wiele mniejsza niż sądzono.

—o—

FRANCYA SIĘ ZBROI?

WIEDEŃ, 28 lutego. (Pat). BK. z Paryża. Izba przyjęła we czwartek 518 głosami przeciw 68 przedłożenie, upoważniające do powołania pod broń rocznika 1920. W dyskusyi zabierali głos gen. Castelnau, min. wojny Lefebre i Briand. Gen. Castelnau oświadczył między innymi, że Niemcy nie zamierzają się rozbroić i tylko obawa przed siłą francuską, może je zmusić do wypełnienia postanowień traktatu.

Min. Lefebre oświadczył, że w ustawie o powołaniu chodzi o charakter przemijający, a nie o definitywne podwyższenie. Stan obecny zmusza do tego. Nawet po powołaniu rocznika 1920 stan armii jest znacznie zniżony. Wyrównać to możnaby tylko przez przetrzymanie rocznika 1918 przez kilka tygodni.

Briand podniósł w przemówieniu, że Niemcy chcą zyskać na czasie, aby się zemścić. Zapewne nie chcą oni teraz podejmować wojny, ale pragną zwolna uzyskiwać utracone tereny. Należy stwierdzić, że bez Francyi Niemcy byłyby zwycięskimi. Francya może tylko liczyć na swoje siły.

—o—

Przed plebiscytem na Spiżu.

NOWY TARG. 27. lut. (Pat.) Biuro pras. komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi: Wobec starań ze strony Polski o rozszerzenie plebiscytu na całą dolinę Popradu to jest na cały okręg lubowelski i keszmarski, rozpoczęli Czesi żywą agitacyę celem utrzymania w mocy pierwotnej uchwały Rady najwyższej. Jak się dowiadujemy, dążą oni nietylko do wyłączenia doliny popradzkiej od głosowania, ale nawet starają się fałszywie interpretować polskie granice obszaru objętego dotychczas plebiscytem. Orzeczenie koalicyi określa terytoryum podległe głosowaniu w ten sposób, że zarząd za głosowanie w całym powiecie starowiejskim, a co do powiatu keszmarskiego wyraźnie określono, że głosować będą gminy leżące na północny zachód od linii wododziału Dunajca i Popradu. Włączywszy w to te gminy, których terytoryum jest przecięte tą linią.

Opierając się zatem na tekście uchwały Rady najwyższej w Paryżu, nie możemy dopuścić do fałszywego jej interpretowania ze strony czeskiej, i domagamy się stanowczego jej zastosowania przy wytyczeniu ostatecznej granicy tego terytoryum, na którym się odbędzie plebiscyt. Niezależnie od tego musimy wytężyć wszystkie starania o naprawienie krzywdy wyrządzonej dolinie Popradu przez przyłączenie jej do Czech bez zapytania się o wolę tamtejszej ludności.

Węgrzy w sporze o króla.

BUDAPESZT. 27 lut. Partya chrześcijańsko-socyalna zajęła całkowicie stanowisko legitymistyczne i oświadcza, że Węgry nie mają prawa rozpisywać wyboru na króla, gdyż Karol Habsburg jest dotąd prawowitym królem węgierskim. Na czele tego ruchu stoi minister wojny, Friedrich i hr. Smreczany. Partya utrzymuje stosunki z Karolem i dała mu do zrozumienia, że naród węgierski oczekuje go jako narodowego króla.

Natomiast partya drobnych rolników nie godzi się na restauracyę Habsburgów, żądając bezwarunkowo wolnych wyborów, z których wyjść może tylko król prawdziwie narodowy.

—o—

Wniosek nagły P. P. S. w sprawie rokowań pokojowych.

WARSZAWA, 28 lutego.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu przyszedł pod obrady wniosek nagły Związku posłów P. P. S. w sprawie polityki zagranicznej podpisany też przez ludową grupę „Wyzwolenia“.

Wniosek ten brzmi:

„Oficyalny komunikat, wydany z tajnych posiedzeń komisyi dla spraw zagranicznych, odbytych w dniach 23 i 24 lutego w sprawie odpowiedzi na notę pokojową rządu sowietów, wywołał zaniepokojenie w opinii publicznej, gdyż w sposób zręczny i wieloznaczny a nawet niezgodny z prawdą usiłuje wywołać wrażenie, jakoby i rząd i większość sejmowa zgodziły się na zasadę wcielenia ludów kresowych do Rosyi i do Polski. Ani rząd polski ani komisya dla spraw zagranicznych w ten sposób sprawy nie stawiają, gdyż tak sformułowane przez polski rząd warunki ściągnęłyby na nas wobec opinii świata zarzut bezwzględnego imperyalizmu. Aby zapobiedz podobnemu wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i powtórzeniu się takiego przekręcania faktów, zachodzi konieczność zerwania z tajnością narad komisyi dla spraw zagranicznych i ogłoszenia ponownego sprawozdania z dotychczasowych posiedzeń w tej sprawie odpowiadającego prawdzie.

W dalszym ciągu nagły wniosek socyalistów podnosi zarzut, że odpowiedź na notę rządu bolszewickiego przedłuża się ponad istotną potrzebę i domaga się, aby sejm uchwalił: obrady komisyi dla spraw zagranicznych mają być jawne; z tajnych jej posiedzeń w dniach 23 i 24 lutego ma być ogłoszone nowe sprawozdanie zgodne z prawdziwem oświadczeniem rządu; aby bez niepotrzebnej dalszej zwłoki wysłano odpowiedź na notę bolszewicką z 29 stycznia, aby rokowania pokojowe z rosyjską republiką sowietów prowadzone były jawnie.

Obcy o wojnie polsko-rosyjskiej.

W dzienniku „Arbeiter Zeitung“, organie austryackiej soc. demokracyi znajdujemy artykuł, który omawia wojnę polsko-rosyjską, oceniając jej charakter z następującego punktu widzenia:

Rząd polski nie odpowiedział jeszcze na propozycye pokojową Rosyi sowieckiej, lecz wszystko wskazuje na to, że ostatecznie przystąpi do rokowań pokojowych. Wprawdzie jeszcze polska armia wzdryga się przed pokojem, opiera się mu polska szlachta i burżuazya. Polska klasa panująca nie chce wydać Litwy i Białorusi (czy socyaliści austryaccy chcieliby ją wydać Rosyi? — Red.); nie porzuciła ona także planów oderwania Ukrainy od Rosyi (a zatem ma zostać przy Rosyi? — Red.).

W tych warunkach pokój z Rosyą sowiecką prawdopodobnie byłby niemożliwy. A polska klasa panująca boi się pokoju prawie jeszcze więcej niż wojny. Dopóki rowy strzeleckie dzielą Polskę od Rosyi, może polska szlachta utrzymywać stara nienawiść polskiego chłopa do „Moskali“, wykorzystać jego obawę przed inwazyą obcych wojsk do wyprowadzenia go w bój przeciw Rosyi sowieckiej. Gdy pokój nastanie, gdy rozpocznie się komunikacya międzygraniczna, chłop polski zobaczy, że w jego sąsiedztwie pola bojarów od dawna są już rozdzielone między chłopów. Cóż więc dziwnego że klasa panująca w Polsce tak ciężko decyduje się na pokój?

Lecz ostatecznie nic innego do zrobienia nie pozostanie. Wojna Polski z Rosyą bez skutecznej pomocy i oparcia o potęgi Zachodu byłaby dla Polski niebezpiecznem przedsięwzięciem. A na tę pomoc liczyć nie można. Na Anglię Polska liczyć nie może, odkąd Lloyd George, naciskany przez partyę robotniczą, codziennie zapewnia że daleki jest od podniecania Polski i Rumunii do wojny z Rosyą. Ameryka nie chce nic słyszeć o sporach europejskich, a i Japonia wycofuje swe wojska z Syberyi.

W Polsce zas samej stosunki nie są tego rodzaju, by ułatwiały dalsze prowadzenie wojny. System walutowy jest skutkiem olbrzymich wydatków wojennych zachwiany, drożyzna o wiele większa niż u nas, produkcya i transport utyka, zarazy srożą się na granicach. Masy ludu protestują przeciw przedłużaniu wojny. Nie zostanie zatem nic polskiemu rządowi, jak podjąć rokowania ze znienawidzonym sąsiadem.

——o——

Rada Delegatów Robotniczych N.-S. o pokoju.

Sprawa rokowań pokojowych i odpowiedzi rządu polskiego na propozycyę rosyjską była przedmiotem obrad na środowem plenarnem posiedzeniu Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych Niep.-Soc.

Przemawiali tow. Barlicki, Wencel i Steradzki, poczem jednogłośnie przyjęto następujące uchwały:

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych protestuje jaknajenergiczniej przeciwko metodzie tajnego przygotowania warunków pokojowych ze strony Rządu p. Skulskiego. Stwierdza, iż opisowe komunikaty p. Grabskiego o polskich warunkach pokojowych wywołują tylko nieufność w istotną treść warunków Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd polski w sprawie pokoju, o ile chce go zawierać na zasadzie sprawiedliwości, nie powinien robić tajemnic przed społeczeństwem polskiem.

R. D. R. stwierdza, iż dotychczasowa taktyka rządu zmierza do przewlekania sprawy odpowiedzi rządowi sowietów. R. D. R. żąda jaknajszybszego ogłoszenia odpowiedzi oraz natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych.

R. D. R. stwierdza, iż polityka polska w sprawie pokoju z rządem sowietów powinna być niezależna od Ententy.

W sprawie pokoju z Rosyą sowiecką jedynym miarodajnym czynnikiem może i powinien być interes polskiego ludu pracującego a ten wymaga wszczęcia natychmiast rokowań pokojowych.

R. D. R. potwierdza dawniejsze swoje stanowisko w sprawie warunków pokojowych.

Lud polski dla rewindykacyi fortun magnackich nie będzie krwi przelewał.

R. D. R. potwierdza mandat wybranej przez P. P. S. i R D. R. i Związki zawodowe komisyi — na jej wezwanie staną do akcyi w sprawie pokoju!

„Zabawy“ naszego wojska.

(Oględziny bab i dziewcząt).

WARSZAWA, 25/II. 20.

Sejm był onegdaj widownią niesłychanego skandalu. Pan poseł Witos, który jest wogóle ogromnie umiarkowany w tonie swych przemówień, z namiętnością i zaciekłością ogromną opowiedział suwerenom, jak to się w Małopolsce „bawi“ wojsko. Oto z okazyi nowego poboru (zarządzonego pewnie ze względu na możliwość wybuchu pokoju) uwalnia się wyłącznie tych rekrutów, którzy sami utrzymują gospodarstwo. Aby się przekonać, czy tak jest istotnie, komisye poborowe wpadły na genialny pomysł: oglądają one obok rekrutów także matki ich i siostry, by się przekonać, czy są one zdolne do pracy, czy nie. Pomysł nie tylko genialny, ale i sympatyczny, bywają bowiem często dziewczynki wcale miłe, i miło jest znudzonym postaciami męskimi oczom „komisarzy“ wzrok pobawić oglądaniem kształtów kobiecych! Opowiadał pan Witos, że na te oględziny prócz lekarzy uczęszczają namiętnie i oficerowie. Panu Witosowi odpowiadał minister wojny. Spocony, zdenerwowany tłumaczył, że tak być musi (!), że obyczajność publiczna nie jest przez wojsko nigdy na szwank narażana. Ale nikt w Sejmie nie wierzył panu ministrowi, a gdy skończył, towarzyszyły mu na miejsce okrzyki: hańba.

Ale pan minister jest wytrzymały, i wie, czego chce. Będą więc dalej oglądać komisye baby i dziewczęta, gdyż tego wymaga „salus rei publicae“...

ALAN.

Zgromadzenie I ow. kolejarzy.

odbyło się wczoraj w zapełnionej sali „Gra żyny“ przy ul. Leona Sapiehy. Przewodniczył zgromadzeniu tow. **Patkiewicz**. Tow. **Rossjan** wygłosił sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu prac dokonanych w komisyi centralnej Związku zaw. pracowników kolej. Rzecz. polskiej. Po referacie poruszono w długim szeregu przemówień sprawę zniesienia legitymacyi ulgowych („regi“) sprawę deputatów i nadużyć popełnianych przez „czterech nieśmiertelnych“ z Dyrekcyi kolej. jako też i potrzebę natychmiastowego zlikwidowania lwowskiej kolej. grupy gospodarczej. Odnośne rezolucye tego zgromadzenia żądające natychmiastowego wypełnienia postulatów pracowników kolejowych, **pod grozą wywołania niepożądanych skutków**, wraz z szczegółowym opisem poruszonych na zebraniu, spraw — zamieścimy w następnym numerze.

OBRÓT BYDŁEM I MIĘSEM JEST WOLNY.

WARSZAWA. 27 lutego. (Pat.) Wobec napływu do ministerstwa spraw wewnętrznych skarg na zarządzenia starostów bądź to całkowicie zabraniające bądź też utrudniające wywóz bydła, mięsa, nabiału i innych artykułów spożywczych ministerstwo rozesłało okólnik wyjaśniający, że w myśl rozporządzenia p. Ministra aprowizacyi z 4. kwietnia 1919 obrót bydłem, mięsem i t. p. jest wolny, z wyjątkiem pewnych ograniczeń, wprowadzonych do powiatów granicznych rozporządzeniem ministerstwa aprowizacyi z 5. kwietnia 1919. Wobec tego, iż w tym samym okólniku polecono pp. starostom natychmiastowe cofnięcie wszelkich wydanych przez nich zarządzeń, o ile sprzeciwiają się postanowieniom podanych wyżej rozporządzeń, na przyszłość zaś nie czynić utrudnień kupcom wykonywującym legalnie swoje uprawnienia handlowe.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA. 27 lutego. (Pat). Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa obradowała nad projektem rządowym ustawy w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych nieużytków rolnych. Przyjęto parag. 1 ustawy w brzmieniu proponowanem przez rząd. Paragr. 2 przyjęto ze zmianą, która usuwa pierwszeństwo prawne wydzierżawienia gruntów bezrolnym i małorolnym. Ponadto ustalono, że czynsze dzierżawne mogą być pobierane w naturze.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego zmieniła na zebraniu dzisiejszem brzmienie art. 42 konstytucyi, który wprowadził jako kwalifikacyę dla kandydata na prezydenta R. P. wyznanie religii rzymsko-katolickiej. Artykuł ten opiewać będzie: Naczelnikiem Państwa może być wybrany każdy obywatel państwa który ukończył 40 lat życia.

Dalej przyjęto art. 47 w brzmieniu następującem: Prezydent R. P. jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa. Na wypadek wojny prezydent R. P. mianuje na wniosek rady ministrów Naczelnego Wodza, który w razie potrzeby może równocześnie pełnić obowiązki ministra spraw wojskowych. Odpowiedzialność parlamentarną za akty związane z dowództwem wojskowem, nie wyłączając ogólnej odpowiedzialności Rady ministrów za prowadzenie wojny, ponosi minister spraw wojskowych, który zawsze zarówno w czasie wojny jak i pokoju jest odpowiedzialny za wszelkie sprawy wojskowe.

Komisya wojskowa prowadziła dyskusyę nad wnioskiem nagłym p. Witosa w przedmiocie oględzin lekarskich matek i sióstr, reklamowanych od służby wojskowej kierowników gospodarstw i żywicieli rodzin. W głosowaniu nad wnioskiem p. Bryla, który domagał się cofnięcia rozporządzenia i surowego ukarania winnych wydania rozkazów, komisya przyjęła pierwszą część wniosku 17 głosami przeciwko 9, odrzuciła natomiast drugą część wniosku 21 głosami przeciwko 6. Komisya przyjęła ponadto drugą część wniosku p. Załuski, domagające się ukarania sprawców tu i owdzie lekkomyślnego traktowania przepisów dotychczasowych.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem tow. Marka obradowała nad referatem tow. Pużaka o projekcie ustawy w przedmiocie przywrócenia praw skazanym za przestępstwa polityczne i wojskowe przez dawne rządy zaborcze. Obecny projekt rządowy przewiduje przywrócenie wszystkich praw obywatelskich i honorowych oraz majątków skazanym za przestępstwa polityczne. W dyskusyi wyrażono poglądy, że Polska powinna przywrócić do dawnych praw tych wszystkich, którzy walczyli o niepodległość od czasu rozbiorów Polski i których majątki skonfiskowano. Przewodniczący pos. Marek zwrócił uwagę, że sprawa ta została zainicjowaną przez rząd i komisyę spraw zagranicznych. Rząd przy pertraktacyach pokojowych z Rosyą ma się domagać odszkodowania za konfiskaty począwszy od r. 1772. Komisya prawnicza winna się tedy zająć tylko uchyleniem skutków karnych wyroków z lat ostatnich. Projekt rządowy przewiduje również 30-letnie przedawnienie. Dyskusyę odroczono.

Czas z tem skończyć!

Na organizmie ledwo do życia powstałego narodu, żerują pasożyty potworne, które żuchwami wgryzają się w miąższ, niszczą tkanki, w krew wprowadzają jad i zaczyn zgnilizny, co organizm społeczny zatruwają i wpędzają w proces rozkładczy.

Bakcyle endeckie i endekoidy nacyonalistyczne, potworne laseczniki, głupstwa i demagogii, mikroby obskurantyzmu, hyper-szowinizmu i taniego pseudo-patryotyzmu, zakażają i zatruwają wycieńczony organizm narodu, wywołując wrzody, opryszczenia i zaognienia zabliźnionych ran.

Gangrena nowo wymyślonej etyki społecznej, ciemnota, chuligaństwo, rozpasanie najniższych instynktów, serwilizm i sabotaż, kołtuństwo, blaga, komedyancki patos, partykularyzm, głupota faryzeuszowstwo, chęć zysku i cynizm ordynarny — przegryzają miąższ i tkanki, w ciele ledwie powstałego do wolnego życia narodu.

Każdy błazen uważa się za odkrywcę nowych myśli, każdy eunuch myślowy, za uczonego stylistę, tchórz, za bohatera, analfabeta, za dyplomatę warchoł za patryotę, a bydlę — za człowieka.

Mimowoli cisną się na usta słowa brutalne i gorzkie tchnące, bo i żal ściska serce i dusza się załamuje, na widok tych, którzy „rząd dusz" w wolnej Polsce sprawują — w Polsce, powstałej z wiekowej niewoli, trudem, krwią i wysiłkiem ludu i najszerszych warstw inteligentnego proletaryatu.

Rząd dusz, sprawuje kilku ekwilibrystów słowa, sumienia i przekonań, kilku karyerowiczów najpodlejszej gildy, garść demagogów i dyletantów politycznych, którzy wyciskają piętno na całej masie narodu, ożywionego najlepszym duchem i chęciami. Kilku ciemnych błaznów o ptasich móżdżkach, wystawia narodowi świadectwo dojrzałości duchowej, a kilku niepoczytalnych reakcyonistów daje swoją banderolę całemu narodowi, przed zagranicą i światem.

I od czasu do czasu idą przez Europę wieści o nowych skandalach, nowych aferach, czy błazeństwach, rodzących się w Polsce, jak grzyby po deszczu.

Ci, którzy nas kompromitują wobec świata, nie mają nic wspólnego z narodem i za nic odpowiedzialności nie biorą. Odpowiedzialność spada na najszersze masy narodu.

Bo naród — to nie pismacy z brukowców endeckich, naród — to nie papierowa ideologia półpanków, wyhodowanych na pomyjach zaborczych rządów, naród — to nie chuligani z „Liberum veto", czy „Myśli Niepodległej"!

I oto znowu idzie przez Europę wieść, że w wolnej demokratycznej Polsce, odmówiono najwybitniejszemu historykowi obecnej doby katedry na uniwersytecie warszawskim, dlatego, że jest — żydem.

Prof. Szymon Askenazy, pierwszy twórca polskiej historyi porozbiorowej, uczony, który był i jest przewodnikiem duchowym całego pokolenia wybitnych ludzi, jeden z najświetniejszych stylistów polskich, twórca monografii o niedościgłej artystycznej wartości, historyk, stojący w równym rzędzie z Kubalą i Szajnochą, gorący Polak i człowiek o charakterze, jak łza czystym — nie otrzymuje katedry na uniwersytecie, którego mógł być ozdobą i perłą, dlatego, że jest — żydem.

Wprost uwierzyć trudno — a jednak prawdziwe!

Autor dzieł o księciu Józefie, Napoleonie a Polsce, Łukasińskim, Dąbrowskim i w. i. — dzieł które zajmują pierwsze miejsce w skarbcu arcydzieł historyografii polskiej — ma jeszcze ten kardynalny grzech na sumieniu, że nie jest — wszechpolakiem.

I to zupełnie wystarczyło, aby „uczeni" warszawscy nie wpuścili między siebie człowieka, któremu nie dorośli!...

„Opinię" ku temu urobił w pierwszym rzędzie p. Adolf Neuwert-Nowaczyński, w swojej paszkwilowej gazetce pt. „Liberum Veto".

Następca Sicińskiego, posła z Upity, p. Adolf Neuwert-Nowaczyński, podtrzymuje w Polsce tradycyę wielkiego warchoła, liberumvetowca Sicińskiego — i interes idzie...

Pan Adolf Neuwert-Nowaczyński z Podgórza, były krańcowy lewicowiec, obecnie prawicowy krańcowiec, hecarz i przedrzeźniacz, wywoływacz tanich efektów, żongler słowa i przekonań politycznych, paradoksalny lingwista, „ateista". Wildeista, magik, transformator sumienia, paszkwilant i redaktor „Liberum veta" — w jednej osobie.

On to zrobił opinię „uczonych" warszawskich, aby nie dopuścili „polskiego Tukidydelesa" (jak p. Neuwert nazywał prof. Askenazego w swojem „Liberum veto") do uczelni zakażonej endekoidami, nieuctwem i bakcylami endecyi.

Nawet na katedrę historyi dyplomacyi polskiej, na wydziale prawa, nie udało się prof. Petrażyckiemu, przeforsować Askenazego i dlatego prof. Petrażycki, uczony o sławie europejskiej, zgłosił swe ustąpienie z grona mamutów o „wykształceniu domowem", którzy opanowali najwyższą uczelnię w stolicy państwa.

Zaiste — przyszły czasy, groźne w swem prawie średniowiecznem rozpasaniu; czasy, rzucające ponure światło na społeczeństwo, dające się prowadzić na linewce ludziom w gatunku p. Neuwert-Nowaczyńskiego i krzykaczom z dżungli wszechpolskiej.

A czas ostatni z tem skończyć! — Ostatni czas!... SOCYALIK.

Z chwili.

Osobliwości giełdy.

Chęcią zysku opanowane dziś wszystko, a nie na ostatniem miejscu są naturalnie różnego rodzaju giełdziarze. Olbrzymie fortuny porobili już ci zawodowcy, w czem brały udział bardzo poważne i solidne firmy i osobistości. Ale zadziwić musi, że do tych bardzo często niezbyt czystych interesów przykłada rękę i urzędowa giełda, która ma pretensye do zaufania społeczeństwa.

Zadaliśmy sobie trudu, aby porównać kursy giełdowe Lwowa, Krakowa i Warszawy i stwierdziliśmy, że kurs dolara ameryk. (St. Zj. półn.) wynosi w Warszawie 215—225 kor. podczas gdy we Lwowie za dolara płacą tylko 190 kor., czyli około 30 kor. za dolara mniej.

Ponieważ kurs giełdy lwowskiej jest miarodajny dla całej wschodniej Małopolski, przeto najspokojniej oszukuje się powracających do kraju emigrantów.

Możeby jednak na to ulegalizowane oszustwo władze zechciały zwrócić uwagę!

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 29 lutego o godz. 3 po poł „Traviata“ opera Verdi'ego z pp. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 29 lutego o godz. 7 wieczór po raz szósty „Asystent“ sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek 1 marca o godz. 7 wieczór „Eros i Psyche“ opera Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWÓRKA“ w sali „Casina de Paris“.

Program XV. od poniedziałku 23-go lutego 1920 r codziennie o godz. 8-ej wieczór.

Gościnne występy! Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak“ Paulina Noskowska, nowe piosenki liryczne, Anda Kitschm n, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia“, sketch K. Toma (R. Gierasieński Z Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu“, operetka w 2 c słonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M Czaikowska, A. Kirschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Bilety od godz 9—5 w składzie nut G Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

W niedziele i święta o godz. 4-ej przedstawienia popoł. po zniżonych cenach: Część koncertowa i „Kłopoty Pana Prezydenta“, rewja w 2 częściach.

Od poniedziałku 1. marca początek punktualnie o 1/28 wieczorem.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TLEKKA.

Piątek 5. marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 1 do niedzieli 7 marca o god. 7.30 wieczór: „Lwowscy paskarze“, sketch; „Czwórka z muzyką i tańcami; duet taneczny Wittich i Nowicki; Aptekarz w kłopotach“, operetka: tancerka Żelska.

Nie ziela 7 marca o godz. 4 popołudniu: „Węglarze“, operetka; balet: duet Wittich i Nowicki oraz Żelska; „Wesoła trójka“; „Rozirzepana Kaziunia“, ia sa.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

DOBROWOLNE SKŁADKI NA DAR NARODOWY DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Poruszona przez grono obywatelskie myśl uczczenia Józefa Piłsudskiego darem narodowym od zwała się zgodnem echem we wszystkich sferach społeczeństwa, a między innemi znalazła wyraz w rozkazie gen. Gołogórskiego, który zachęca do czynnego udziału w tej zbiórce temi słowy.:

Celem uczczenia ofiarnych zasług Józefa Piłsudskiego obecnie naszego Naczelnego Wodza, położonych dla dobra Ojczyzny zawiązał się, w stolicy Polski w Warszawie Główny Komitet „Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego pod protektoratem Ks. Arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer Narodu. Celem zaznaczenia uczuć pod ległych mi formacyi dla naszego Wodza i Wielkiego Syna Ojczyzny polecam Dowództwom Placu sporządzić listy dobrowolnych ofiar na powyższy cel i rozesłać je do wszystkich podległych oddziałów.

Żywię nadzieję, że tak oficerowie, jak i żołnierze zrozumieją moralną wagę tej zbiórki i pospieszą licznie choć by tylko z datkami na jakie ich stać“. Ppłk. Thulie m. p., Szef Sztabu D. O. Genu.

POLSKI FUNDUSZ WDÓW i SIERÓT w Krakowie podjął obecnie wydawnictwo miesęcznika „Opieka społeczna“, którego zadaniem ma być przeszczepiać myśl o potrzebie zaopatrzenia wdów i sierot w najszersze kręgi ludności, dla myśli tej zjednywać zwolenników i ofiarodawców, wzbudzić nawet w najbardziej obojętnych zrozumienie dla konieczności i współdziałania w tej, tak ważnej dziedzinie społecznej przez przysparzanie funduszów na opiekę i pomoc dla wdów i sierot.

Redakcye i administracye znajdują się w Krakowie ul. Wolska 19.

ADOLF WŁADYSŁAW INLENDER, jeden z najstarszych publicystów polskich, zmarł w naszem mieście. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2-giej popołudniu z kaplicy Boimów.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbył się onegdaj wykład prof. Dra Wierdaka o życiu i znaczeniu drzew i lasów w ogólności, a szczególnie w Polsce.

Salę Stowarzyszenia robotników budowlanych przy ul. Ciowej 6. zapełniła wcale potężna liczba słuchaczy. Poważny nastrój, jaki panował przez cały czas wykładu, świadczył, że proste a rozumne słowa prelegenta obudziły w słuchaczach wielkie zainteresowanie i zrozumienie poruszanych zagadnień.

Dowiedzieli się o znaczeniu lasu w gospodarstwie społecznem; o doniosłości lasu jako czynnika zdrowotnego; o roli, jaką odgrywa las w estetyce krajobrazu. Za pośrednictwem map, obrazów i fotografii zaznajomił prof. Wierdak audytoryum z szatą powierzchni ziemi Polskiej począwszy od czasów przedhistorycznych.

Zdobiące ją wówczas palmy i olbrzymie rozmiarami enkaliptusy musiały z czasem, pod naporem lodowców z północy, powędrować dalej na południe, zostawiając swe miejsce, wytrzymalszym na zimno, naszym bukom, świerkom, jodłom, sosnom.

Za niezmiernie ciekawy wykład dziękowano szanownemu prelegentowi gorącymi oklaskami, prosząc o jaknajrychlejszą następną prelekcyę.

W SKŁAD KOMISYI, która zawiła się u posła tow. Hausnera z prośbą o interwencyę w sprawie przydziału kontyngentu spirytusowego wchodził także znany przemysłowiec p. Władysław Kozłowski.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH. W dniach 11, 12. i 13. marca br. odbywać się będzie w Krakowie zjazd dyrektorów scen polskich. Ponadto teatry miejskie będą zastąpione przez delegatów miast Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania w osobach prezydentów tych miast.

POCO ISTNIEJE CENZURA? Jeden z czytelników zwraca się do nas z prośbą o napiętnowanie następującego faktu: Siostra moja zamieszkała w Anglii zapowiedziała mi już dawno listownie, że w liście poleconym posyła pieniądze.

Wczoraj otrzymałem list oznaczony „R Manchester“ 3' Nr. 136“ koperta rozdarta, a z treści dowiedziałem się, że powinien zawierać 1 funt szterlingów (600 kor.). Pieniędzy naturalnie nie było, a na moje zapytanie, dlaczego list otwarty listonosz odpowiedział, że to w cenzurze list został rozdarty.

Istotnie na liście umieszczono pieczątkę tej treści: „Przeglądano (powinno być: wyjęto) urz. poczt. Lwów“. Ponieważ skargi na okradanie przesyłek wartościowych mnożą się w zastraszający sposób po ajemy ten haniebny wypadek do publicznej wiadomości z żądaniem do władz skoro już nic innego uczynić nie mogą aby bodaj zmniejszyły sposobność dla ludzi nieuczciwych. Cenzura we Lwowie jest już dawno niepotrzebna, niechże ona nie będzie tylko sposobnością dla okradania ludności.

PISMO NA SPRZEDAŻ Jak się dowiadujemy mieszczanie z prez. Neumanem na czele zakupili „Trybunę pol ką.“ aby służyła strzelnicy. Ha trudno! Dziś wszystkiem się handluje, nawet sumieniem i przekonaniami.

NAPAŚĆ NA ROBOTNIKÓW Z okazyi krytycznego omawiania działalności Puzapu niektóre pisma napadły na robotników zajętych przy wyładowywaniu śledzi, cukru i t. d. A Kuryer lwowski napisał nawet, że za wyładowanie jednego wagonu śledzi biorą aż 2.000 kor. że są w zmowie z magazynierami i t. d.

Otóż stwierdzić musimy, że robotnicy za wyładowanie wagonu śledzi dostają tylko 200 (dwieście) kor., a to chyba nie jest dużo. Za manipulacyę magazynierów robotnicy nie biorą żadnej odpowiedzialności, podobnie jak za całą gospodarkę puzapu.

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ O UCIECZCE Z WIĘZIENIA. Jedno z pism porannych podało wiadomość o ucieczce Krokowskiego i Kwiecińskiego, zasądzonych za znaną aferę gumową z więzienia stanisławowskiego. Wedle informacyi dostarczonych przez zarząd tego więzienia — okazała się ta wiadomość nieprawdziwą, bo zasądzeni odbywają swą karę pod ścisłą strażą.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Ze strychu przy ul. Supińskiego l. 22 skradziono p. Michałowi Czyżewskiemu, kolejarzowi 12 worków i pęk rzemieni, wart. 1.400 K., zaś p. Helenie Kuncowej bieliznę, wart. 4.600 K. — W Zakładzie Dzieciątka Jezus przy ul. Paulinów l. 1 skradziono wiele bielizny i odzieży dla służby.

Jak skandalicznie gospodaruje „Puzapp“.

Gospodarka „Pająka“ ze śledziami nie schodzi ze szpalt dzienników. We Lwowie na dworcu Podzamcze zwieziono około kilkanaście pociągów śledzi, których nawet niema gdzie umieścić. Wiele beczek porozbijano w drodze i w przeładowaniu, ropa z beczek wycieka a śl dzie poczynają się psuć. Z ceny 1500 K za beczkę, warszawski „Pająk“ podwyższył na 4500 M. Przeciętnie beczka zawiera 500 sztuk tych rybek, a zobaczymy, że są one droższe jak przed miesiącem w pasku. Więc nie dziw, że nie ma na nich chętnych nabywców. Tymczasem z rozbitych beczek, jak twierdzą wtajemniczeni, kradnie kto chce i nie chce. W Krakowie dzieje się podobnie jak we Lwowie.

5. tysięcy beczek śledzi

leży na wolnym powietrzu. Tu wpadają nocami bandyci i opryszki, rabują i rozbijają beczki. Transporty wojskowe, które tamtędy przejeżdżają — zabierają całe beczki ze śledziami do wagonów tak, że codziennie rozkradają około 20 beczek. Cała ta gospodarka idzie na koszt rządu i ludności, która skandaliczną tę zabawę z podatków będzie musiała zapłacić.

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“:

Tow. Rudolf Wach 50 kor; Stow. spożywcze „Naprzód“ i „Siła“ w Stanisławowie 20 kor.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

P. OPOLSKI MARJAN, urzędnik Ekspozytury O. I. Lwów zgubił 12 odpisów świadectw koramizowanych przez por. Kozłowskiego. Ktoby je znalazł, raczy złożyć w Oddziele Inf. D. O. Genu, Lwów, ul. Wałowa 16. 246—1

POSZUKUJE SIĘ MARYI ADAMOWICZ która wyjechała w r. 1914 do Niemiec a była w marcu 1919 w Oświęcimiu, barak uchodźców 21.

Ktoby wiedział o jej pobycie, proszę donieść siostrze: M. Fundyczowa, ul. św. Zofii 57. 244—4

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Memoryał robotników zagłębia naftowego.

BORYSŁAW, 26. lutego 1920.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW W KOPALNIACH WOSKU ZIEMNEGO.

Za 8 godz. pracy mają otrzymać górnicy I. kl. żon. 75.82 mk., nieżon. 65,82 mk; II, klasy żonaci 72'30 mk., nieżon. 62'30 mk., III. klasy żon. 62'64 mk., nieżon. 52'64 mk.; sztygarzy żon. 110 mk., nieżon. 100 mk.; dozorcy dolni żon. 94 mk. nieżon. 84 mk.; dozorcy górni żon. 78 mk. nieżon. 68 mk.; zapinacze żon. 70 mk. nieżon. 60 mk.; hamowniczy żon. 70 mk. nieżon. 60 mk.; wyciągowi żon. 66 mk. nieżon. 56 mk.; topiarze żon. 66 mk. nieżon. 56 mk.; wozacze lepu żon. 62'60 mk. nieżon. i kobiety 52'60 mk.; chłopcy przy odwożeniu lepu 40 mk.; chłopcy przy czyszczeniu lamp 35 mk.; kowale, ślusarze, murarze elektromonterzy i ich pomocnicy będą płaceni jak warsztatowi robotnicy tych kategoryi.

ŻĄDANIA OGÓLNEJ NATURY.

Robotnicy wszystkich kategoryi mają otrzymać dodatek na dziecko mies. 80 mk. na każde następnie 40 mk. Do dodatku mają prawo tylko te dzieci, które nie zarobkują i są przez pracującego utrzymywane. Wdowy z dziećmi małymi i kawalerowie utrzymujący matkę, ojca, lub młodsze rodzeństwo zaliczeni zostają do kategoryi żonatych.

Każdy robotnik ma prawo do otrzymania opału i światła w naturze, albo relutum mieszkaniowe 100 mk. mies. żonaci 50 mk. nieżon.; na opał od listop. 1919 do 1 kw. 1920 400 kg węgla dla 2 ubikac., 300 kg węgla dla 1 ubikac. żonatym 1'50 kg nieżon.; w miesiącach letnich połowę. Gdy firma nie dostarczy węgla płaci 25 mk. za każde 100 kg węgla. Na oświetlenie 2 kg nafty mies. w zimie, połowę w lecie. Do czasu zreformowania kas chorych po dwóch tygodniach choroby firma wypłaca 50 procent całych poborów robotnika przez czas jednego tygodnia choroby O ile choroba się przedłuża, chory otrzymuje w całości zarobek jak długo przysługuje prawo do świadczeń kasy chorych.

Zanim wejdzie w życie ubezpieczenie społeczne na wypadek utraty zdolności do pracy lub śmierci otrzymuje rodzina od firmy 50 proc. zarobku aż do pełnoletności najmłodszy członek rodziny.

Nowowstępujący uczniowie do wszelkiego rodzaju zawodu mają się wykazać świadectwem z ukończenia 6 klas szkoły ludowej lub 2 gimn.

Z ostatniej umowy z 23 września 1919 zostają w mocy punkty: VI, VII, VIII i IX

Skalę ninjejszych płac i dodatków w miarę wzrostu drożyzny będzie się podnosić o ten procent, o jakie podniosą się ceny utrzymania.

Dla uniknięcia zatargów proponuje się, aby urząd górniczy miał prawo egzekutywy nad firmami uchylającymi się od wykonania zawrzeć się mającej umowy. Memoryał ten został wniesiony 8 lutego br.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW TECHNICZNYCH

opiewają na 125 procent dodatków dla żonatych a 100 procent dla kawalerów.

ŻĄDANIA ASYSTENTÓW TECHNICZNYCH

Uznanie dotychczasowych płac z 50 proc. wyrównaniem walutowem za minimalne.

125 procent dodat. dla żonatych, 100 procent dla kawalerów z tem, że minimum dla żonatych ma wynosić 3375 mk.; dla wolnych 3000 mk

Dodatki dla rodziny: 1000 mk. na żony 500 mk. dla członka rodziny. Noworoczne w wysokości 1 mies. poborów. Dodatek na odzież 10.000 mk. żonaci, 5000 mk wolni.

Połowa wysokości premii pobieranych przez kierowników. Mieszkania w naturze, albo relutum 25 procent poborów.

Przeniesienie na listy płatnicze urzędnicze. Wypowiedzenie 3 mies.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRACUJĄCYCH W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Wyrównanie płac na podstawie najlepiej płacących firm. Do tak uregulowanych poborów 50 procent dodatku walutowego.

Dodatki osobiste po 1500 mk mies., dla żony 1000 mk., dla każdego członka rodziny 500 mk przyczem minimum poborów mies. ma wynosić dla kawalera 2000 mk i dla żonatego 2000 mk.

Dodatek odzieżowy płatny dwa razy w roku 1 marca 5000 mk. dla pracującego, 3000 mk. dla żony, 1000 mk. dla każdego członka rodziny a 1 września w wysokości zależnej od cen targowych.

Wypłata 13 pensyi. Mieszkanie, światło i opał.

Sprawa tych wszystkich żądań musi być w najbliższych dniach załatwioną, jeżeli zagłębie naftowe nie ma być narażone na niebezpieczne wstrząśnienie. Tak robotnicy jak urzędnicy wszelkich kategoryi gotowi są solidarnie poprzeć swe żądanie z całą stanowczością, gdyż przy dzisiejszych poborach życie w zagłębiu naftowem dla wszystkich pracowników jest niemożliwe.

Spodziewać się też należy, że pracownicy pójdą po linii tych żądań.

Z sali koncertowej.

Wczorajszy recital fortepianowy Ignacego Friedmanna zgromadził w sali Tow. muzyczo. liczną publiczność pragnącą odświeżyć swą znajomość z artystą, który przed wojną pracował we Lwowie jako pedagog.

Z licznych dawniejszych występów znamy Ign. Friedmana doskonale i tutaj podnieść należy jako dodatni objaw ze strony publiczności, że zjawiła się tak tłumnie na koncercie pomimo, że już niegdyś „słyszała" tego artystę. Dowodzi to bezwarunkowo umuzykalnienia się publiczności.

W muzyce odróżnić należy dwa typy odtwórców: muzyków i wirtuozów.

Różnica między jednym a drugim polega na tem, że muzyk uważa i traktuje technikę jako środek do wydobycia i uplastycznienia piękna, zaś wirtuoz wysuwa technikę na plan pierwszy, dając jej dominującą rolę i upatrując w niej cel, często ze szkodą dla stylu i charakteru utworu. Muzyk zagłębia się w utworze, dla niego nie istnieje publiczność, sama tylko muzyka wypełnia jego duszę, całem swem jestestwem przeżywa nastroje i namiętności, wznosi się do wyżyn prawdziwego natchnienia i mimowolnie oddziaływa duchowo na słuchaczy, porywa ich.

Wirtuoz, działając efektem, pamięta doskonale o publiczności, dowcip jego we frazowaniu, kunsztowne akcentowanie, lub przeciąganie nut w pasażach, układanie grup pasażowych w piękne figury i tysiączne inne efekty składają się na ten spryt wirtuozowski, którym koncertant podbija słuchaczy.

Friedmann jest wirtuozem z krwi i kości. Jego bajeczna lekkość, pewność uderzenia, a przytem dźwięk metaliczny sprawiają wrażenie, jakoby dla niego nie istniały trudności. Palce jego z szybkością wichru przebiegają klawisze, wydobywając tony pełne i dźwięczne. Friedmann wie, w czem jest silny i dlatego na końcu programu umieścił utwory Liszta, naszpikowane wprost technicznemi trudnościami, by zejść z estrady, pozostawiając oszołomioną publiczność. Do tej to chwili wzdychał Friedmann cały wieczór, gdyż Chaconne (Bach-Busoni), oraz Sonata Chopina H-moll nie budzą w nim pod względem wirtuozowskim zainteresowania i respektu, wiedział więc, że nadmiernego entuzyazmu nie wywoła. „Karnawał" Schumanna ożywił koncertanta, Friedmann poczuł się w swoim żywiole. Do końca programu obejmującego Scriabine: Prelude, Friedmann: Minuetto vecchio, Liszt: Valse-Impromptu i Campanella, Friedmann sam ze siebie był zadowolony tak jak człowiek, gdy wydobędzie się z ciasnego miasta na łąkę pełną kwiatów i woni. W. G.

Różne.

Fantastyczne pogłoski czy fantastyczne plany?

WARSZAWA. 26 lut. Z Bukaresztu donoszą, że znajdujący się w Mohylewie ukraiński rząd Mazepy w rzeczywistości nawiązał ścisłe stosunki z rządem sowietów. W Mohylewie miano zawrzeć tajny układ, na podstawie którego rząd Mazepy ma przygotować powstanie na Ukrainie i w Galicyi wschodniej, aby następnie wydać te obszary zjednoczonej Rosyi sowieckiej i sowieckiej Ukrainie.

—o—

Strejk kolejarzy francuskich.

KRAKÓW. 27 lut. Pat. Radyo z Paryża. Strejk kolejarzy we Francyi trwał także i we zwartek. Sytuacya polepszyła się jednak o tyle, że część funkcyonaryuszy podjęła pracę. Millerand przybył we czwartek wieczorem z Londynu do Paryża i konferował z odnośnymi czynnikami.

—o—

Bolszewicy owładnęli Murmaniem?

BERLIN. 26 lut. (Wied. B. K.) „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Kopenhagi: Wiadomości z Moskwy, które tu przyszły, informują, że wojska czerwone przy poparciu ludności krajowej zdobyły Murmań (Murmań jest północnem wybrzeżem rosyjskiego półwyspu Kola. R.).

—o—

O prawa kobiet w Belgii.

KRAKÓW. 27. lut. (Pat.) Radio z Lyonu. Z Brukseli donoszą, że Izba deputowanych rozpatrywała sprawę prawa wyborczego kobiet do rad gminnych. Poseł liberalny Lemmonier zwalczał w imieniu swej partyi projekt i zażądał, ażeby przed wprowadzeniem ustawy w życie oddano ją pod referendum. Natomiast burmistrz Brukseli Adolf Max popierał projekt ustawy, przyznającej kobietom prawa głosowania.

—o—

Komunikaty.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY we Lwowie urządza w niedzielę 29. lutego Przedstawienie amatorskie na dochód urządzenia nowego lokalu z programem: 1. Zaślubiny z przeszkodami, kom. w 1 akcie: 2 Podejrzana osoba, kom. w 1 akcie Dobrzańskiego; 3. Rysia w Krynicy, kom. w 1 akcie Bergera. — Wstęp: Krzesło 1 rzędne 5 marek, II rzędne 4 marek, miejsce stojące 3 marki. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Stow. w godzinach wiecz.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje na niedzielę dnia 29. lutego 1920 r. godz. 11. przed poł. Przedwyborcze Zgromadzenie, przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p. **Zarząd.**

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PIEKARZY zaprasza tow. młynarskich i pomocników na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 29. lut-go o godzinie 4 popołudniu w lokalu Rynek 29, I p.

POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH ORG. ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek 1 marca o godz. 6'30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich przewodniczących konieczna.

BACZNOŚĆ ROB. SZEWSCY. W niedzielę 29 b. m. o godz. 11 rano w lokalu R. R. Rynek 8, I p. odbędzie się zebranie w sprawie omówienia agitacyi. Jawcie się licznie.

PRACOWNICY ŚLUSARSCY wszystkich kategoryi zajęci w zakładach wojskowych odbędą zebranie w poniedziałek dnia 1 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku prac. metalurgicznych ul. Ormiańska 31. — Obecność wszystkich wskazana.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła miejscowego Związku zawodowego pracowników kolejowych odbędzie się w poniedziałek dnia 15. marca 1920 r. w Sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 72. 230—3

Początek Zgromadzenia o godz. 5. wieczorem

—o—

Kradzież cukru w miejskich zakładach elektrycznych przed sądem.

PONOWNA ROZPRAWA. — PROWADZENIE DOWODU PRAWDY.

(Wuł) Onegdaj odbyła się ponowna rozprawa, po zniesieniu przez wyższy sąd wyroku, mocą którego tow. Laskowski zasądzony został na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Tow. Laskowski ofiarował dowód prawdy przeciwko skarżącemu go b. zast. insp. M. K. E. St. Kropiwnickiemu, któremu nie podobało się, że tow. L. na zgromadzeniu pracowników gminnych, po sfałszowaniu rachunku na niekorzyść konsumu M. K. E. przez skarżącego, wypowiedział słowa „złodziejów i oszustw nie należy tolerować". Później zażądał tow. Laskowski, jako przewodniczący Zw. prac. gminnych usunięcia ze stanowiska zast. insp. — co zast. dyr. p. Januszkiewicz uczynił i sprawę oddał magistratowi, który w zupełnie innej sprawie przeprowadzał dochodzenie i wydał wyrok uwalniający Krop. przenosząc go z M. Z. E. do magistratu(!).

Przy onegdajszej rozprawie, wyszło na jaw, że Krop. dopuścił się sfałszowania rachunku, o czem jako świadek p. inż. Januszkiewicz swemi zeznaniami zaznaczył oraz kierownik konsumu M. K. E. p. Wissmüller, który z początku nie mógł sobie „przypomnieć" całej afery, lecz gdy tow. Laskowski wniósł o zaprzysiężenie świadka „wróciła" mu pamięć.

Charakterystyczne zeznanie było świadka p. Barysa likw. M. Z. E. oraz przewodnicz. Rady Nadz. konsumu, który w dłuższym wywodzie dał niezbite dowody nadużycia i sfałszowania rachunku. Kropiwnicki prosił, by p. B. sprawę zatuszował, a on się zobowiąże, na rzecz obrońców Lwowa złożyć kwotę 500 koron, w przeciwnym razie popełni samobójstwo.

Sąd następnie zażądał aktów z magistratu co do przeprowadzonej dyscyplinarki oraz przesłuchania p. Ruckera, który wystawił poświadczenie, że Kropiwnicki kupił od niego 500 kg. cukru. Zachodzi pytanie, jak mógł w grudniu 1918 r. Rucker sprzedać jednostce taką ilość cukru, kiedy nie wolno było nikomu 1 kg. sprzedać.

Zobaczymy, przy następnej rozprawie jakie „kwiatuszki" rozprawa pokaże — o czem nie omieszkamy czytelników naszych powiadomić.

Z sali sądowej.

LWÓW, 28. lutego.

ZA ZBRODNIE RABUNKU.

W ostatnich dniach przed senatem wzmocnionym sądu karnego odbyła się rozprawa przeciw Ołeksie Hałaniukowi i Ołeksie Horbaczowi, rusinom z Dzibułek, oskarżonym o zbrodnie: rabunku, kradzieży, gwałtu publicznego, wymuszenie i niebezpieczne pogróżki. Dopuścili się tego w czasie inwazyi ukraińskiej na spokojnej ludności. Szereg świadków zeznawał dla oskarżonych obciążająco, przeto trybunał zasądził

HAŁANIUKA NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, ZAŚ HORBACZA NA PÓŁTORA ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Trybunał uchwalił wliczyć im do kary areszt śledczy od lipca ub. r. oraz zastosować do skazanych amnestyę Naczelnika Państwa, to jest darować im trzecią część kary. Oskarżeni zgłosili odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary. Rozprawie przewodniczył radca Dworzek, osk. dr. Pawlikowski, bronili dr. Macieliński i Horbacz.

—o—

ZA SZPIEGOSTWO PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Przed trybunałem D. O. G. odpowiadała Olga Irena Łechka, lat 18, ukrainka, ucz. seminaryum, za zbrodnię szpiegostwa i działanie przeciw siłe zbrojnej państwa. W lutym i marcu ub. r. oskarżona niespostrzeżona przeszła trzykrotnie linię bojową i informowała wojska ukraińskie o stanie bojowym armii polskiej i o stosunkach w mieście. Świadkowie zeznają, że oskarżona ucztowała z oficerami ukr. w Brzuchowicach, a żołnierze ukr. uważali Łechką za szpiega, jak to zeznała przy rozprawie jako świadek p. Karolina Dullowa.

Oskarżona do szpiegostwa nie przyznaje się, przechodziła tylko, jak twierdzi, po zakupno wiktuałów po za linię bojową. Również oświadcza, że jest polką, chociaż przyznaje się do narodowości ruskiej. Trybunał po rozprawie uwolnił oskarżoną od winy i kary, a to dla braku rzeczywistych dowodów winy.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, więc Łechka pozostała nadal w areszcie śledczym. Rozprawie przewodniczył maj. Planer, bronił dr. Chotiner.

BOJÓWKA UKRAIŃSKA W RZĘSNIE RUSKIEJ

Przed sądem wojskowym stanął Michał Karpiniec, z Rzęsny Ruskiej, oskarżony za zorganizowanie z włościan w Rzęsnie Ruskiej bojówki która wraz z wojskiem ukraińskiem walczyła przeciw oddziałom polskim w czasie inwazyi ukr. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary. Rozprawie przewodniczył kap. dr. Sowilski, bronił dr. Wołoszyn.

Z ruchu robotniczego.

Sejm Ustawodawczy a majstrowie krawieccy.

Ustawa z dnia 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, która powinna była wejść w życie w 4 tygodnie po uchwaleniu przez Sejm jest dla lwowskich majstrów krawieckich a w szczególności dla żydowskich klątwą z nieba rzuconą. Specyalnie art. 1. traktujący o 8-mio godzinnym dniu pracy, a w dniu ostatnim o 6 cio godzinnym dniu pracy. Władze kompletnie nie wydały do dziś okólnika w tej sprawie (z wyjątkiem dla handlowców), któryby publicznie wyżej wspomnianą ustawę obwieścił i wyjaśnił. Żydowscy lwowscy robotnicy krawieccy, którzy w krawiectwie damskim 9 godzin a w krawiectwie męskim 11—12 godzin dziennie pracują są najbardziej wyzyskiwanymi, a chcąc wprowadzić wyżej wspomnianą ustawę w życie, natrafiają na zacięty opór ze strony majstrów, którzy chcą strejk sprowokować a tem samem wskazać opinii publicznej zło ustawy sejmowej.

Sejm ustawodawczy czy majstrowie krawiecy?

Kto z nich jest miarodajnym?

To niech opinia publiczna wypowie.

S. G.

OGŁOSZENIA.

OD 1. MARCA 1920 r.

Z powodu znacznego podrożenia materyałów potrzebnych do wyrobu lemoniadek, wody sodowej i t. p. napojów musujących, ceny hurtowne poniżej zestawionych produktów od dnia 1. marca 1920 r. przedstawiają się następująco:

1 flaszeczka lemoniady	70 fen.	(1 K)
1 syfon wody sodowej	70 fen.	(1 K)
1 balon wody sodowej	42 Mk.	(60 K)

Podrożenie tych produktów zostało uchwalone na ogólnem zebraniu producentów wody sodowej i napojów musujących.

JÓZEF PORDES m. p.
Przewodniczący Korporacyi

ZAWIADOMIENIE.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stow. spożywczego kolejarzy „OSZCZĘDNOŚĆ" we Lwowie, Warsztaty kolejowe 2.

odbędzie się

w niedzielę dnia 14. marca br. o godz. 9 rano w sali „Sokoła II." — (ul. Kętrzynskiego l. 72)

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1919.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4) Rozdział zysku i renumeracye.
5) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej
6) Zmiania statutu.
7) Wnioski Zarządu, Rady Nadzorczej i członków.
8) Interpelacye.

231—2 ZARZĄD

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki „Budulec" GRODKI, MOSZYŃSKI i Ska wytwórczo - budowlana spółka z ogran. odpow. we Lwowie

odbędzie się

w dniu 6. marca 1920 r. o godz. 5·30 wiecz.

w lokalu spółki we Lwowie przy ul. Kopernika l. 5. (Mezanin).

Porządek dzienny:

1) Zagajenie prezesa Rady Nadzorczej.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 22. sierpnia 1919 r.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie Dyrekcyi i wniosek na rozdział czystego zysku za rok 1919
5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
6) Zmiana postanowień kontraktu spółki, a mianowicie § 1, co do zmiany nazwy Spółki, § 14 przez nadanie Radzie Nadzorczej prawo mianowania prokurzystów i § 20 przez podwyższenie tantjemy dla członków Rady Nadzorczej
7) Wybór dziesięciu członków Rady Nadzorczej.
8) Wybór trzech członków Komisyi rewizyjnej.
9) Wnioski i interpelacye (§ 38. ustawy o spółkach z ogr. odp.)
10) O ileby w powyższym terminie nie zebrał się komplet wymagany kontraktem spółki, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tem samem miejscu, tego samego dnia, i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 6 wieczorem.

ZAWIADOWSTWO.

MIEJSKA ELEKTROWNIA

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 26. lutego 1920, cena prądu elektrycznego dostarczanego przez Miejską Elektrownię zostaje podniesioną od dnia **1. marca 1920 r.** i wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia wind i do celów gospodarczych	**Mk. p. 2·80**
za 1 KW godzinę do motorów . . .	**„ „ 1·80**
za 1 KW „ dla kinoteatrów . . .	**„ „ 6·—**
Płaca monterów za godzinę dzienną . .	**„ „ 6·—**
„ pomocników „ „ . . .	**„ „ 4·—**

Godziny nocne od 7 wieczorem do 7 rano liczy się z 100% podwyżką.

Czynsze za mierniki:

1— 8 żarówek	Mk. p. 1·—	51— 83 żarówek	Mk. p. 5·—
9—20 „	„ „ 2·—	84—166 „	„ „ 6·—
21—32 „	„ „ 3·—	167—200 „	„ „ 7·—
33—50 „	„ „ 4·—	200 i wyżej „	„ „ 10·—

Dyrekcya Miejskich Zakładów elektrycznych.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18